

ZYDOWSKI KOMITET
DLA NIESIENIA POMOCY OFIAROM ROZRUCHÓW I RABUNKÓW W LISTOPADZIE 1918.
WE LWOWIE.

2 92

Łódź, dnia 20/11 1918

Do

Kwatermistrzostwa
Naczelnej Komendy Wojsk Polskich
we Lwowie.-

Przed kilku dniami przedłożyliśmy memoriał w sprawie rozmaitego rodzaju nadużyć, jakich dopuszczają się podwładne organa wobec obywateli żydowskich.-

Obecnie podajemy do wiadomości dalsze wypadki bezprawia, które zaszły w ostatnich dniach z prośbą o zarządzenie zbadania tych wypadków i zapewnienie ochrony prawnej na przyszłość.-

Wypadki te przedstawiają się jako
nocne bezprawne napady na domy żydowskie i bezpodstawne
aresztowanie tudzież bezprawne rekwizycje. W tych dwóch
grupach załączone jest faktycznie zestawienie materiału.
Nadto przedstawiamy sposób obchodzenia się przy robotach
i wypadek dzikiej swawoli oficera polskiego.-

3 zał.

30. VII. 1910.

11 K

2

III.

Bezprawne rekwizycje.

U Jakóba Landesa, kupca zamieszkałego przy ul. Zamarynowskiej 30. zabrali żołnierze dnia 24. XI. klacz czarną, 4-letnią, wartości 6000 K., która właściciel widzi obecnie wśród zaprzęgów wojskowych. - Dnia 26. XI. utworzyli żołnierze w nocy sklep wymieniony przy pl. Teodora 11. i zabrali młynarską stantad drobiu, owsa i cebuli za 3.400 K. Dnia 27. XI. zabrali mu znowu żołnierze ze stajni przy ul. Peltewnej 9. konia 8-letniego, maści brunatnej, wartości 4000 K. Dnia 10. XII. wracał Landes z mlyna Thoma, wozac 6 worków maki pszennej, wartości 5000 K. Patrol z 20 żołnierzy zabrala mu te maki, zawiozła do kasani policji, przy ul. Kazimierzowskiej, a Landes, który chciał tam wejść do odebrania poświadczenia na rekwizycje nie wpuszczono. - Dnia 13. XII. zabrali dwaj żołnierze w towarzystwie Obywatela straży miejskiej ze składu Landesa przy ul. Peltewnej 9. 8 q pszenicy, 4 q owsa, własność, p. Neumannowej i 140 kg. maki pszennej. - Wartość tych rzeczy wynosi w sumie 5000 K. w żadnym z tych wypadków rekwizycji nie wydano Landesowi żadnego poświadczenia. -

U Ignacego Lufta z ul. Bozniczej 1. 20. zabralo 3 zandarmów dnia 15. XII. sześć par butów, które mu pozostały po spalonym dnia 23. XI. składzie obuwia przy ul. Owocowej 9., a które chciał odsprzedać na placu pod boznicą. - Wartość tych butów wynosi 3000 k. i stanowiła cały majątek Lufta, jaki mu pozostał po

11-14

zajęciach listopadowych.-

Dnia 16.XII.stosownie do ogłoszonego zarządzenia otworzyli Chaim Meisels i Cyla Zurawel,zamieszkali przy ul.Słonecznej 1.48.swoje sklepy z meblami na placu nowej Tandety.- Zaraz po otwarciu tych sklepów przyszło 6 żołnierzy do mieszkania Zurawel i zabrali dwa materace, 1 łóżko, 1 lusto, 1 zegar ścienny,3 krzesła, 1 maszynę do szycia Singera,a u Meiselsa 1 łóżko.-

Dnia 12.XII.rozbiła patrol wojskwa bagietami drzwi mieszkania nieobecnego adw.Dea.Kiwy Weissa,przy ul.Kopernika 30., skąd zabrano pakę i kosz z porcelana,następnie rozbito szafę i zabrano 20~~kg~~ ul, 10 trykotów, pare butów i spence futrzany.-

Dnia 17.bm.o godz.12.w południe przeprowadziła patrol wojskowa rewizye w mieszkaniu Pinkasa Grünfelda, przy ul.Kleparowsk 1.3. i zabrała 7 lt.bongout, 10 l rumu, dawadzieścia kilka flaszek likieru, 24 kg.kawy i 20 kg-herbaty.- Asystujący obywatel strazy miejskiej wyastawil jednak poświadczenie tylko na kawę i herbatę.-

Dla przewiezienia tych rzeczy o składu M.S.O.przy ul. Boularda Boularda wezwano dorożkę Józefa Maksa Schrecka,fiakra Nr. 230.- Temu kazali zanieść rzeczy do biura M.S.O.,gdzie urzędniczy porucznik i p.Link przyjęli napoje z wielka radością oświadczając że będą mieli co pić .- Gdy dorożkarz zazadał zapłaty za przewoz za przewóz rzeczy uderzył go milicyant w twarz.-A gdy Schreck po tej zapłacie wrócił do swej drozki nie zastał jej więcej,,choć przy opug czeniu dorożki prosił stojacego na strazy milicyanta by na dorożkę uważal i otrzymał zapewnienie,ze straż przy bramie będzie uważala na dorożkę.- W ten sposób Schreck został pozbawiony swej dorożki i konia, swego jedynego źródła dochodów.-

20. XII. 1918.

11 K
3

Dnia 17. bm. otoczyli żołnierze pod komendą oficera
w asystencji obywateli M.S.O. stragany na placu pod bożnicą i za-
brali wszystkie rzeczy przeważnie pieczywo, cukierki, mydelka, zapal-
niki i inne drobiazgi, - jakie na tym placu najbardziej potrzebna ludność ży-
dzie lniczy żydowskiej, która najbardziej cierpiała z powodu wypadków
listopadowych, wystawia na sprzedaż. -

Dnia 16. m. zazadał komendant posterunku przy ul. Słonecz-
nej 132. otwarcia piekarni Saula Friedländera przy ul. Przerwanaj 4.
Za nim weszło kilku żołnierzy a jeden z nich wylegitymował się
przed wspomnianym komendantem jakas legitymacja na skutek cze-
go komendant odszedł, a żołnierze zabrali 150 bochenków chleba.-
Dla zapobieżenia dalszych rekwizycji, do której przed piekarzem
wcale nie legitymowano się wreczył syn właściciela piekarni Adolf
Friedländer żołnierzowi 400 K. i żołnierze odeszli.- O godzinie 8 z r.
rana najdjechała jednak furka wojskowa, na która znowu żołnierze
inni nie ci sami, którzy byli w nocy załadowali 2 30 bochenków
chleba.- O godzinie 9 rano przyszli żołnierze, którzy byli w nocy
i zabrali 78 BOCHENKÓW CHLEBA I DWA WORKI MAKI PSZENNEJ / ; Na ta
rekwizycje nie otrzymał żadnego poświadczenia.-

Dnia 18. bm. weszli żołnierze a asystencji Obywateli M.S.O.
do mieszkania Rokacha Osyasa przy ul. Słonecznej 124. i przeprowa-
dzili rewizje za bronia.- Znaleźli rozmaite papiarkawax pieniądze
obceokrajowe i chcieli je zanrać.- Gdy Rokach oświadczył, że tych pie-
niedzy nie wyda, ale chyba je sam do jakiejś komendy zanieśe, mili-
cyant dal mu do zrozumienia, że za łapówkę zostawi mu te pieniądze.-
Na to Rokach dal milicyantowi 300 K., a ten go prosił by o tem zamil-
czał.-

Dnia 11. XII. wypuszczono z aresztu w Rzeźnie Polskiej

Abrahama Heimlicha i Abrahama Reifa, których przyaresztowano za to, że
usilowali zakupić kartofle w Rześnie. Przy wypuszczeniu zrewidowano
ich i odebrano u każdego po 100 K. które mieli przy sobie. Tak samo
zabrano 13.XII. u aresztowanego w Rześniu z tego samego powodu Zygauna
Bergrüna kwotę 140 K, która ojciec otrzymał od Żydowskiego Komitetu
Ratunkowego i za które zakupił kartofle dla rodziny cierpiącej głód
i dług.

Dnia 18. X. w. zeznania komendant posteru
na 13. 2. otwarcia piekarni Stanisła Friedländera przy ul. Przewodowej 4.
Za nim wszedło kilku żołnierzy z łebem z nich wypłynęła
kuchnia przed wspomnianym komendantem jakas legitymacja
do komendant obywateli, a żołnierze zostali 150 bochenków chleba.
Dla zapobieżenia dalszych rewizyj, do której przed piekarnią
woda nie legitymowana się wroczyli syn właściciela piekarni Adolf
Friedländer żołnierzowi 400 K. i żołnierze odebrali. - 0 bochenków
tam natychmiast jednak turna wojskowa, na którą znów żołnierze
im nie ci sami, którzy byli w nocy zabawiali 30 bochenków
chleba. - 0 godzinie 9 rano przyszedli żołnierze, którzy byli w nocy
i zabrali 3 bochenków chleba i dwa worki maki pszennej, na te
rewizyjne nie otrzymał żadnego powiadomienia.

Dnia 18. X. w. w. II. żołnierze w zastępach ogarnęli 13. 2.
do mieszkania Rolka cha Gajewskiego przy ul. Słowackiej 134. z przyniesio-
dali tamże za prośbą. - Zabrał również kieszonkowy aparat
ociekający i chcieli 4 kartki. - 00. Rolka uświadamiając, że
nie mógł nie wydać, chociaż nie sam do jakiegoś komendy kieszonkowy
ograniczył do 100 K., że na ładunek kosztował na to
na komisjon dał bliżej 100 K., a ten do prosił 100 K. za
czai.

12
16
5
4

20. XII. 1910.

Aresztowanie.

Wedle doniesienia Leisera Guthairta, przytrzymano jest 3 tygodni w aresztach przy ul. Kasimierskiej niejaki Simon z Kats, kupiec z Husiatyna.

- SOKOLNIKI. Wedle doniesienia Pinkasa Friedmanna z Sokolnik srodka sojasko polskie dnia 18. XII. b. r. wszystkich zyde^{na} tamtejszych okolo 48 wraz z rodzinami i drodzmi dzieci i sprowadzono sie do Lwowa. Po drodze bylo zyde^{na} odpowiedzialni jednego 80-letniego zyda, ktory nie m^{og}l d^ojezd^z. Nastepnego dnia wypuszczono wszystkich na wolnosc z wyjatkiem H^{er}mana K^oh^lera, Seimela Friedmanna, Eliasa K^oh^lera i jeszcze d^odek niemi^onych. Przyaresztowanie tychse nastapilo na K^ohendzie przy ul. ^{tylko} ~~Wolowej~~. W Sokolnikach wszystkie domy zyde^{nskie} zostaly zupełnie sp^locone tak se pozostały przemocnie nagie ^{tylko} ~~holary~~.

Dnia 21. XII. b. r. o godzinie 6-ej nad ranem wessano do rodbi bernarda Paiera, jego d^odek syn^o Szymona i Arnolda, s^oci przy i siostrze^{na} Michala Klappera z domu na Bogdan^owe II. Na zanderacryi na Bogdan^owe aresztowane ich i odstawione do x^o aresztu na ul. Batorogo se r^oz^ozono stawianie oporu przy w^oz^oniu do rodbi.

Jakob Salomon Langnas donosil se wedle dzie^{la} strazyarskiego listu zostal Aron Selig Langnas i syn jego Zygfryd w aresztach ich podroby se Lwowa i se, w pos^otkien listopadu b. r. aresztowany w Oderbergu. Prosi o interesny przes^o K^oh^ler z Ciessynie.

Henryk Boltuch, Hersch Zinnermann, Samuel Gwira i
Hilma Fauder i Karol Eisenstein z ul. Blicharskiej donoszą,
18. XII. br. około 8ej wieczór kilku undrajonych żołniersu dono-
szą się otworze bramy, biją w nią korbami i strzelają.
Na zwanie lokatora „patrol, nadessła patrol. zapytala się
przedsiedni żołniersu on przyszedł najkole o gdy strzysala
odpociek se strzelano z kamienicy, adarła się kilku żołniersu
na balkon I. piętra. W oalej kamienicy przeprowadzono rewizję,
która pozostała bez skutku.

RIKIZIŻIYA.

Dnia 16. XII. br. zabral oficer polski, urzędują przy
ul. Polnej 58. u Dawida Geiera, osopkarsa, przy ul. Grodziekiej i
maszynę do szycia, 17 naciętek i tyłek orszakowa. Chociaz osop-
karsa 15K. za osopkę i 1K. za orszak została omeleona, nalezyteż
dotychczas nie zostały wyburzone ani maszyna parboona.

HIRSCH HAGELBERG.

Dnia 15. XII. br. przyszło do niego sanknietego niaskar
przy ul. Jeterannow 6. kilku żołniersu pod wxxx dowództwem szła
oficera i w kamienicy obywała straż M. S. O. Zania nadzedla
na skutek zezwania mnie przez sąsiadów wybito okna i aplidrowa
niaskar. Spowiedzi mi nado doniesli, że on patrol zapociek
ła, że następnego dnia zajednie z furami i nabierze sabli. Sani-
fej, która i teraenionła na posterunku M. S. O. przy ul. Genaraty
nowskiej omeleona se stantyd sadnych rozkazów na rekizyżyż

20. XII. 1918.

nie wyjdzie. W tym dniu zebrano u H. Tabaka przy ul. Arcoiszeskiego 1. 2
siękany ogień nabli.

Następnego dnia gdy chciałem pójść do niego mieszkanie stąpano
nie z ulicy do robot. Usiłowania wylegitymowania się nie odniosły
żadnego skutku. Wraz z 8 Żydami z których jeden miał 60 lat odstawi-
no nas do kasarni przy ul. Arcoiszeskiego. Tu protestowałem przed
rotmistrzem, który w najżywszym oburzeniu kazał mnie wziąć do roboty.
Zanim mi jednak prace wyznaczono, zbito mnie a to sztabą żelazną po ple-
cach, szabłą węgierską po prawym ramieniu i kilkakrotnie pięścią po
głowie. Dr. Bileles stwierdził ślady pobicia. Po 8-godzinnej pracy
w kuchni przy oczyszczeniu kartofli udało mi się zbiec.

Dnia tego przed wieczorem zająchał przednie mieszkanie stosow-
nie do zapowiedzenia oficer z żołnierzami wraz z furg. Moja żona usiłow-
ła ich nie wpuścić do mieszkania, gdy jednak oficer grzebał rozbił
drzwi, okien, żona oddała mu klucze a sama pobiegła do posterunku M.S.C.
skąd nadjechał patrol, przed którym oficer legitymował się a jak moja żo-
na stłuszcza przedstawił się że jest z cywili profesorem gimnazjalnym.
Patrol rozkazała oficerowi by odstawił nazad do mieszkania nabli, które
które w międzyczasie już były załadowane na furse. Rozgniewany oficer
odgraskał się że w nocu jeszcze przyjedzie po nabli lub jaką inną kraso-
dę wyrażdzi, i że Żydem należy zgodzić się zniechęcić.

Tabak uzyskał sprawnie pozwolenie na odebranie swoich
nabli ale żołnierze z kasarni przy ul. Arcoiszeskiego nie oddali mu ich
dotychczas twierdząc, że rzeczy żydowskie się nie sprzedają.

Moim zdaniem popełniają rabunki w tej okolicy węgry czy
żandarmi ulokowani w kasarni przy ul. Arcoiszeskiego. Ich usunięcie za-
pobiegłoby gwałtom.

20. XII. 1918.

12
8
6

22. XII. 1918.

NAPADY NA DOKI.

Pinkas Ornstein z ul. Szpitalnej 58 donosi, 18. XII. b. r. około godziny 9ej wieczór zdarło się do tej kamienicy przez parkan kilkunastu żołniersy. Pod pretekstem przeprowadzenia rewizyi zabrano kasy z brzoza, bielizną i pianozą dęski. Onej nocy zabawiono też w kamienicy przy ul. Szpitalnej 70.

LAPANIE NA ULICY.

Leczek Zussman z ul. Żuguntowskiej 11 asystent farmacyi donosi ze 18. XII. b. r. przed południem obok teatru zabrano go patrol pod komendą podporucznika do roboty. Wykazano się wszystkim na wszelkie legitymacyjami, że jest inteligentnym i byłym podporucznikiem. Protestu nie usłyszano, dopiero na rogatkę żołnierską zwolnić go eskortującej jednoroznik.

INTERWOWANIE W RZESZOWIE.

Hania Apfelbaum z ul. Zamartynowskiej otrzymała list od męża Szchura Apfelbauma z przesłaną pod datą 14. XII. br. wedle którego ona z jej bratem z 400 innymi wycieczkami przez Kraków z niezoli rosyjskiej internowani zostali w R^{ze} w czasie. Napisała list do Bra Marka Felzlinga by w tej sprawie interweniował.

ARRESTOWANIE MILICYANTÓW.

Dziś o godzinie 9ej rano areszt oficer policyjny byłych milicyantów Słoboda i Ignacego Puzin z ul. Szpitalnej 68 do złożenia protokołu. Onaj zostali przetrzymiwani w więzieniu przy ul. Górnego.

1.

Wypadki rabunku i aresztowań.-

Dnia 17. XII. br. około godziny 7 wieczór zapukali dwaj uzbrojeni żołnierze do bramy realności przy ul. Wodnej 1.3. Lokatorzy w przedświadczeniu że to bandyci nie otworzyli bramy i poczęli wołać "patrol" o pomoc. Podobne krzyki rozlegały się w sąsiednich realnościach. Wkrótce nadszedł większy oddział żołnierzy z dwoma oficerami i poczęto strzelać w bramę. Nie mogąc się mimo to dostać do wnętrza kamienicy, żołnierze kazali otworzyć bramę sąsiadującej kamienicy z ul. Źródlanej 1.37 i tamteży weszli do realności przy ul. Wodnej 1.3, gdzie we wszystkich mieszkaniach przeprowadzono rewizję a gdy ta okazała się bezskuteczna zaaresztowali Eisiga Barucha Friedmanna stolarza i 2 synów Alberta i Maksa Friedmannów, Fischla Unterberga, Markusa Barucha Unterberga, Abrahama Kaufmanna, Sendera Perlmuttera i jego 2 synów, Samuela Sendera też z 2ma synami, Ozyasza Sprotzera, Eliasza Schreibera i Jakóba Piwowara i N. Herbsta. Tych 16 osób osadzono w kasarni przy ul. Arciszewskiego. Powodu aresztowań nie podano.-

Tego samego dnia o tej samej prawie godzinie wdarli się żołnierze po wybiciu szyb w partesze przy ul. Wodnej 4 do wnętrza tej kamienicy, przeprowadzili rewizję u wszystkich lokatorów i uprowadzili Leona Sobla.

Podobnie dobijali się żołnierze do bramy realności przy ul. Źródlanej 25 ale gdy usiłowania otworzenia bramy ukazały się bezskuteczne, odeszli. To samo stało się przy ul. Źródlanej 29.

O godz. 8 wieczór rozbili żołnierze bramę przy ul. Źródlanej 35 i uprowadzili Herza Rednera u jego syna Alberta nie pozwoliwszy im się przywdziać i nałożyć obuwia. Ci dwaj siedzą obecnie w aresztach przy ul. Batorego. Żonę i córkę Herza Rednera obito kolbami.-

O godzinie Stej wieczór zażądało około 40 żołnierzy

pod dowództwem oficera i w towarzystwie trzech obywateli straży miejskiej otworzyła bramy przy ul. Blacharskiej 21. Gdy im brama otworzona, weszli na III. piętro, gdzie oficer pod groźbą rozstrzelania z rewolweru nakazał lokatorom milczenie. Żołnierze poczuli w mieszkaniach przeprowadzać rewizje, zabierali bieliznę, ubrania zawiązując je w pakunki. W mieszkaniu Izaka Kreutera zabrali przeważnie suknie damskie, meszty i buciki damskie, krawatki męskie, rękawiczki, jednym słowem garderobę wartości 4000 koron. Następnieeszli na II.p. gdzie w mieszkaniu Geni Matusowicz, żony krawca, rozbili szafę, wyjęli złote kulczyki, 11 torebek srebrnych, 10 branzoletek. Biedaczce Jitcie Schnapp zamieszkałej w tej kamienicy zabrali parę bucików damskich i dwa kocy, które dostała od Komitetu ratunkowego jako zapomogę. Wartość rzeczy zrabowanych w tej kamienicy wynosi przeszło 30.000 koron. Zrabowane rzeczy załadowano na automobil.-

Podobne zajście miało miejsce w domu przy ul. Szpitalnej 78. Do domu wpadło kilkudziesięciu żołnierzy uzbrojonych z których część ustawiła się przed domem jako warta, a reszta udała się do poszczególnych mieszkań zamieszkałych przez Żydów, pozostawiając w zupełnym spokoju lokatorów chrześcijan. Mężczyzn wezwano do podniesienia rąk, a po stwierdzeniu że nie mają broni, wypędzono wszystkich na kurytarz bijąc ich rękoma i kolbami, przytem wystrzelono w powietrze, Następnie poczęto zabierać rzeczy i tak u Fani Freumann zabrano portfel z 400-500 koron z 6 kartkami zastawnemi lwowskiego lombardu i towarzystwa Pius, skórę za 400 koron i 3 książeczki galic. Kasy oszczędności we Lwowie.- U Fani Frischmann zabrano 2 kurtki męskie, dwie pary spodni, srebrny zegarek i 600 K. U Adeli Sold poprzewracano całe mieszkanie i zabrano całą bieliznę oraz ubranie. Przy tych rabunkach pobite kobiety a nawet drobne

29. XII. 1918.

111 K
8

Mężczyzn zaś Izraela Solda, Hermana Freumanna, Tobiasza i Salomona i Markusa Frischmannów i Jakóba Schächnera aresztowano i odstawiono do kasarni przy ul. Arciszewskiego.-

Dnia 18. XII. br. o godz. 8. wdzczór domagało się trzech uzbrojonych ludzi otwarcia bramy przy ul. Szpitalnej 1.70.- Gdy mimo wybicia drzwi z oficyn nie mogli wejść do wnętrza odeszli wystrzelivszy poprzednio jeszcze dwa razy do okien.-

Na krzyk lokatorów nadeszła patrol z 20-30 żołnierzy, którym otworzonobramę, żołnierze przeprowadzili rewizję i przy tej sposobności zabrali u Berischa Redbera portfel z 90 K. butel wiśniaku i bieliznę.-

10 K
9

III.

OBCHODZENIA PRZY ROBOTACH.

Dnia 17. XII. o godzinie 9tej rano
 wyszedł patrol wojskowy Jakóba Blasera, stolarnia, przy ul. Słonecznej 1.42, by zabrał siekiery, piłę i gwóźdź do naprawy bramy w kasarni przy ul. Aroiskewskiego. Blaser poszedł z patrolą, która po drodze zabrała z ulicy 25 Żydów. W kasarni ustawiono ich na podwórzu i na razie nie wyznaczono roboty. Wreszcie wyszedł sierżant i oficer i kazali każdemu dać po 25 łasek za to że nie robili. Po obiedzie Żydów wyznaczono im dopiero roboty a to zamiatanie podwórza, stajni i oczyszczanie koni. Przez cały czas roboty biegał każdego bito. I tak gdy jakiś Żyd nie miał seynoryka do oczyszczenia kopyt końskich obito go. Gdy kto przy zamiataniu zostawił jedną słonkę w stajni obito go. Gdy Blaser prosił o deskę do naprawy bramy zbito go twierdząc, że powinien być deskę ze sobą przynieść. Gdy kazali mu okna przypasować a on obświadczył że nie ma do tego narzędzi, porucznik kazał go zbić. 60-letniego Żyda zbito za to, że ktoś nie mógł drzewa rębować. Kł Niejakich kiego Henda z ul. Słonecznej 18, który miał o-bandazowaną rękę ponieważ nie dobieść skwapliwie wykonywać roboty. Jakóba Schleichera, właściciela realności przy ul. Anarstynowkiej, inwalidę ze złamaniem nogi w poduszce, chodzącego o kijacół, skuszono wśród bitia do pracy.

SWANOLA OFICERA.

Dnia 18. XII. b. r. po południu przechodził ulicą Karola Ludwika Omyasa Rokach, kamieniczką przy ul. Słonecznej 1.4. Droga przejeżdżał oficer na koniu. Nagle przyszo-

Lat oficer Rokocha, a gdy ten do niego przybył, uderzył
go szablą po twarzy bez najaniejzego powodu.

20. XII. 1918.

10 K
1092

Aresztowania

Dnia 22. XII. po poł. przyaresztowano na ulicy Abrahama Glasera 52-letniego ~~xxxx~~ jego syna Jzaka Beera i jego córkę Maikę, gdy wracali od Frydy Fleischer z workiem łupy dla bydła. Siedzą w aresztach przy ul. Jachowicza.

Dr. Zucker podaje, że 24. XII. zgłosił się w kahałę byłych chorąży austriacki Filip Arnold vel Jonas w asystencji legionisty i prosił o zajęcie się jego sprawą. Arnold siedzi w aresztach przy ul. Batorogo od 22. XI. br. dotychczas nie przesłuchany. Arnold został przez Ukraińców jeszcze wezwany, by jako medyk w kasarni przy ul. Piotra i Pawła gdzie poprzednio był przydzielony nadal pełnił służbę sanitarną. Za protestował przeciwko temu wezwaniu pozostał jednak w kasarni dla oddania inwentarza. Odbieranie inwentarza przez oficera ukraińskiego trwało do 21. XI. br. w którym to dniu nie mógł się jednak z kasarni wydalić z powodu toczącej się wal-ki. 22. XI. br. chciał wprowadzić chorych do szpitala garnizonowego wiedząc że tam są już polacy. Po drodze został aresztowany.

Rekwizycje.

U Abrahama Buchwalda, który dnia 6. XII. br. usiłował wrócić do Zborowa zabrano w Winnikach wóz i parę koni na podjazdy wojskowe. Żadnego poświadczenia mu nie wydano a następnego dnia znalazł obydwa konie nieżywe przy rogatka Łyczakowską. W Intendarze kazano wnieść do-
danie na piśmie.

Dnia 24. XII. br. o godzinie 11 przed południem przyszła patrol wojskowa w asystencji agencji policyi do drukarni Eliasza Schläfriga, pod jego nieobecność przeprowadzono rewizję i zabrano z drukarni parę damskich bucików - 150 K, laskę - 50 K, cztery pasy transmisyjne - 80 K i skrzynię z 120 Kg. białej maki - 2.400 K.

W tej samej chwili i zabrała ta patrol u Landesberga parę spodni płaszczy i bluzkę, u dozorczy dwie m. rynarki i 3 buciki nie do pary. Peczy te załadowano na sanie. Schläfrig dowiedziawszy się o tym rabunku zażądał w koszarach Policyi poświadczenie na zabrane rzeczy.

Dnia 23.XII po poł. przyjeżdżając na ulicę Abraham Gassera
23-letniego ksz. jego syna Janka Beera i jego odczyn. gdy wra-
cał od Frydy Klescher z workiem liny dla hydria. Stęcha w resztek
rzy ul. Jagiellońskiej.

Dr. Zooker badał, że 24.XII. zjechał się w kahaie dyżurny
austriacki Filip Arnold von Jona w asystencyj legionisty i prosił
o zajęcie się jego sprawą. Arnold siedzi w resztek przy ul. Batoro-
go 23.XI. dr. dotychczas nie przesłuchany. Arnold został przez Ukrain-
ców jeszcze wzięty, by jako medyk w kasarni przy ul. Piotra i Pawła
gdzie poprzednio był przydzielony nadzielnik sanitarny. Za-
profesował przeciwko temu wezwaniu pozostał jednak w kasarni dla
oddania inwentarza. Oddanie inwentarza przez oficera ukraińskiego
trwało do 21.XI. dr. w którym to dniu nie mógł się jednak z kasarni
wydostać z powodu choroby się wal-ki. 23.XI. dr. chciał odprowadzić
chorych do szpitala garnizonowego wiedząc że tam są już policy. Po-
droż został aresztowany.

R e k w i z y t o

U Abraham Buchwalda, który dnia 6.XII. dr. usiłował wrócić
do Zborowa zabrano w Winnikach wóz i parę koni na podjeździe wojskowe.
Zadane poświadczenie mu nie wydano z następnego dnia znalazłoby
konto nieżywe przez rogatkę igerskowską. W Int. narze kazano wnieść do-
danie na piśmie.

Dnia 24.XII. dr. o godzinie 11 przed poindniem przysłał
patrol wojskowy w asystencyj ajencyj policyi do drukarni Elisas
Schliffra. Pod jego nieobecność, przeprowadzono rewizję i zabrano
z drukarni parę damskich pułków - 150 K. Iaskę - 50 K. cztery pasy
transmisyjne - 80 K i skrzytnię z 120 K. dział. mski - 2.400 K.
W tej samej chwili i zabrano za patrol u Landesberga parę spodni
piaszcz i bluzkę, u dozorczy dwie m. rymarki i 3 pułki nie do parcy.
Rzeczy te zabrano na szanie. Schliffra dowiedziawszy się o tym
rapunkm zszedł w kaszarach Policyi poświadczenie na zabrane rzeczy.

Poświadczenia nie wydano mu.

Dnia 24.XII.br.o godz.6.przyszła patrol wojskowa do realności przy ul.Nlacharskiej 20 i w asystencji obywatela M.S.O. aptekarza Wewiórskiego, przeprowadziła rewizję w całej realności a przy tej sposobności zabierała u lokatorów wszelkie nawet najdrobniejsze zapasy żywności.U Józefa Kahanego, szkolnika, zabrano 7 szpól nici-70 K i 20 pudełek sacharyny, własność Zalela Schapiry i Jitty Rosenblatt, szynkarzy z Chołojowa, uprawnionych do pboru materiałów słodzących..

Szykanowanie Żydów.

Michała Weissera, Wólkiewska 19 i Salomona Ellenberga z ul.św.Anny 3 usiłujących kupić w składzie miejskim na Gabryełowce węgli napędzili legioniści dnia 24.XII.br.oświadczając, że dziś Żydom nie sprzedaje się węgla.

Wedle doniesienia adw.Dra.Abrahama Landesa dnia 24.XII. odebrać sprzedającym Żydom na placu pod bożnicą świece i rozdać je bezpłatnie chrześcijańskiej ludności.

Żyd w wojskupolskim.

Klara Buczaczer prosi o wniesienie podania o zwolnienie jej syna Markusa Buczaczera 18-letniego ze służby wojskowej którą obecnie pełni przy 5 kamp. 2. pułk strzelców. 24 .XI.wspomniany zgłosił się jako pomocnik ślusarski, zatrudniony w warsztatach Banku rolniczego wraz z innymi tam zatrudnionymi do pracy w polskim Parku lotniczym na Lewandówce.Zgłosił się tam jedynie do pracy, mimo to został wcielony do wojska, chociaż innych jego kolegów pozostało w warsztatach.

29.XII.1918

Zachowanie się komendanta policji wojskowej

P.Schläfrig, właściciel drukarni z ul. Sykstuskiej zgłosił u nas 25.bm. że 24.pmą. przeprowadzono w jego drukarni i mieszkaniu rewizję podczas której zabrano parę damskich trzewi-
ców, 120 kg. mąki, laski i pasywtransmisijne, a innych lokatorów inne
rzeczy codziennego użytku. Schläfrig prosił o napisanie mu przed-
stawienia, które sam zaniósł na Policję. Z dyrekcji Policji odesłano
go do kapitana Klocka, który po przeczytaniu przedstawienia oświadczył
że odda sprawę sądowi polowemu a Schläfriga tylko przez wzgląd na
jego siwy włos zostawia na wolności. Przestępstwo Schläfriga polegało
na tem, że plądrowanie w czasie rewizji ~~okre~~ nazwano w przedstawie-
niu w myśl pisma Kwatermistrzostwa z 20.XII.br. rabunkiem i że
Schläfrig śmiał podać że mu zabrano 120 kg. mąki, podczas gdy kapi-
tan Klock twierdził, że zabrano tylko 30 kg. mąki, że Schläfrig za-
tem popełnił zbrodnię oszczerstwa.

Wywiezienie.

Lea Burger donosi, że od syna swego Safrana, wywiezionego
otrzymała list, wedle którego przybywa w Wadowicach. Prawdopodobnie
jest tam obóz dla internowanych.

Aresztowania.

Dnia 27.XII.br. przyjechali z Jarosławiu Natan Silber
i Maks Silber, jako zdemobilizowani żołnierze, chcieli wziąć prze-
pustki na Komendzie placu i siedzą w brygidkach.

Dnia 29.bm. około godz. 11. zaaresztowano Moritza Halbera
i Emanuela Leona Halbera oraz Jzaaka Halbera przy ul. Alembeków 14
pod zarzutem, że przechowują rewolwery i truciznę. Po przesłuchaniu
ich przy ul. Wałowej wypuszczono ich.

Rewizya kradzieży.

Blima Guttman, ul. Sieniawska 12 donosi, że 18/12 br. prze-
prowadzał agent policyjny Seinfeld wraz z 4 żołnierzami rewizję

w powyższej realności. Seinfeld z 2 żołnierzami udali się na I.p., a dwóch żołnierzy przeprowadzako rewizję w jej mieszkaniu. Po tej rewizji znikło z jej kufra: złoty zegarek z łańcuszkiem złotym, dwie pary kolczyków z bralnatami, jeden łańcuszek złoty męzki, 1 pierścień męzki złoty, 4 pierścionki damskie z których jeden był plechnony. Świadkowie Lea, Pick, Salka Zucker i Lea Schönfeld słyszeli brzęk tej biżuterii z chwiłą gdy jeden żołnierz wkładał do kieszeni.

Złapanie robót.

Dr. Seweryn Paneth donosi, że złapano do robót Dra. Pa-tracha.

Mose Steinwürzel ul. Alembeków 6 donosi, że około godz 10 rano wbił się do tej kamienicy dwóch Żydów, a za nimi jeden żołnierz i złapał jednego Żyda. W pół godziny później przyszedł patrol z oficerem i zażądała wydania drugiego Żyda który się miał schożać. Oficer patroli groził, że podpali kamienicę w razie nie wydania owego Żyda.

Henryk Fucha podaje, że 28. bm. o godz. 8 1/2 rano zabrano go z pl. Krakowskiego do robót wraz z innymi blisko 100 ludźmi między którymi było dużo Żydów ponad 50 lat. Kopali szanice koło Zolisk przez cały dzień i noc bez jedzenia i byli ostrze-liwani.

Arrestowani.

Dnia 27.XII. br. przyjechali z Jarosławiu Nathan Silber i Meka Silber. Jako zgromadzeni i aresztowani, chcieli wiedzieć przestępstwa na Komendzie placu i aresztowani w przydankach. Dnia 29. bm. około godz. 11. aresztowano Meritza Halbera i Emmenela Leona Halbera oraz Jozefa Halbera przy ul. Alembeków 14 pod zarzutem, że przechowywują rewolwery i kłusownice. Po przyjeździe ich trzy ul. Wałowej wypracowano ich.

Arrestowani.

Hilma Gutmann, ul. Sienkiewicza 18 donosi, że 28. bm. aresztowano w jej mieszkaniu wraz z 4 żołnierzami...

22. XII. 1918

Zachowanie się komendanta Policji w Krakowie

P. Schläfrig, właściciel drukarni z ul. Sykstuskiej 24 zgłosił u nas 25. bm. ze 24. bm. przeprowadzono w jego drukarni i mieszkaniu rewizję podczas której zabrano parę damskich trzewi-
ców, 120 kg. mąki, laski i pasywtransmisijne, a innych lokatorów inne
rzeczy codziennego użytku. Schläfrig prosił o napisanie mu przed-
stawienia, które sam zaniósł na Policję. Z dyrekcji Policji odesłano
go do kapitana Klocka, który po przeczytaniu przedstawienia oświadczy-
ł, że odda sprawę sądowi polowemu a Schläfriga tylko przez wzgląd na
jego siwy włos zostawia na wolności. Przestępstwo Schläfriga polegało
na tem, że plądrowanie w czasie rewizji akta nazwano w przedstawie-
niu w myśl pisma Kwaternistrzowstwa z 20. XII. br. rabunkiem i że
Schläfrig śmiał podać że mu zabrano 120 kg. mąki, podczas gdy kapi-
tan Klockek tw. erdził, że zabrano tylko 30 kg. mąki, że Schläfrig za-
tem popełnił zbrodnię oszczerstwa.

Wywiezienie

Lea Burger donosi, że od syna swego Safrana, wywiezionego
otrzymała list, wedle którego przybywa w Wadowicach. Prawdopodobnie
jest tam obóz dla internowanych.

Aresztowania

Dnia 27. XII. br. przyjechali z Jarosławiu Natan Silber
i Maks Silber, jako zdemobilizowani żołnierze, chcieli wziąć prze-
puszki na Komendzie placu i siedzą w brygidkach.

Dnia 29. bm. około godz. 11. zaaresztowano Moritza Halbera
i Emanuela Leona Halbera oraz Jzaaka Halbera przy ul. Alembeków 14
pod zarzutem, że przechowują rewolwery i trucianę. Po przesłuchaniu
ich przy ul. Wałowej wypuszczono ich.

Rewizja kradzieży

Bluma Guttmann, ul. Sieniawska 12 donosi, że 18/12 br. prze-
szedł agent policyjny Seinfeld wraz z 4 żołnierzami rewizję

w powyższej realności. Seinfeld z 2 żołnierzami udali się
I.p., a dwóch żołnierzy przeprowadzało rewizję w jej mieszkaniu. Po tej rewizji znikło z jej kufra: złoty zegarek z łańcuszkiem złotym, dwie pary kolczyków z bralnatami, jeden łańcuszek złoty męzki, 1 pierścionek męzki złoty, 4 pierścionki damskie z których jeden był plechony. Świadkowie Lea, Pick, Salka Zuck i Lea Schönfeld słyszeli brzęk tej biżuterii z chwilą gdy jeden żołnierz wkładał do kieszeni.

Lapanie do robót.

Dr. Seweryn Paneth donosi, że złapano do robót Dra. Patracha.

Moses Steinwurzel ul. Alembeków 6 donosi, że około godz. 10 rano wbił się do tej kamienicy dwóch Żydów, a za nimi jeden żołnierz i złapał jednego Żyda. W pół godziny później przyszedł patrol z oficerem i zażądała wydania drugiego Żyda który się miał schożać. Oficer patroli groził, że podpali kamienicę w razie nie wydania owego Żyda.

Henryk Fuchs podaje, że 28. Dm. o godz. 8 $\frac{1}{2}$ rano zabrano go z pl. Krakowskiego do robót wraz z innymi blisko 100 ludźmi między którymi było dużo Żydów ponad 50 lat. Kopali szanice koło Złoisz przez cały dzień i noc bez jedzenia i byli ostrzeliwani.

№ 1.

1919.

DIENNIK URZĘDOWY.
galicyjskiej Dyrekcji poczt i telegrafów.

We Lwowie, 1. stycznia 1919.

Pre-śó:

L. S. prez.

Słowo wstępne.

Od wydania ostatniego numeru dziennika urzędowego upły-
nęło sporo czasu, a zwłoka ta tłumaczy się pokręśłowania
godnymi wypadkami politycznymi, które się wydarzyły we
wschodniej części kraju, a zwłaszcza we Lwowie.-

W dniu 1-szym listopada b.r. bowiem rusini sprzymierzeni
z żydami i Niemcami, opanowali zdradziecko Lwów, przecięli
połączenie jego z zachodem i wydali wschodnią część dawnej
Galicyi na pastwę bratobójczych walk.-

Lwów, 25. grudnia 1918.

Podpisu brak.-

Wzrost

K

1.10/1918.

Wykazanie Komitetu dla niepełnych pomocników ofiarom
rozruchów i rabunków w listopadzie 1918.

100

L w ó w i e

Wskazaniu pisma Komitetu L.152/19. stwierdza-
jąc, że w celu zapewnienia wszystkim mieszkańcom na obszarze
tulejskiego Kwatermistrzostwa bezpieczeństwa wyznania i narodowości
bezpieczeństwa życia i majątku oraz ich spokoju domowego wydziałem
cały szereg celowych zarządzeń, powołując do życia pod kierun-
kiem dyrekcji Policji i Sądowej Straży bezpieczeństwa - a nadto
komandery, policję, z przeznaczeniem do obrony obywateli przed
każdym nieprawnym atakiem, skądkolwiek by tenże pochodził, - nor-
mując kwestyę przeprowadzania rewizyj domu i osoby, kwestyę
świadczeń osobistych itd.

W ostatnich dniach ujednolicono i uproszczono
zakres działania wymienionych wojskowych organów bezpieczeń-
stwa, oraz zarządzone nocne patrolowanie ulic miasta przez ca-
dziesiąt sześcioro z samych oficerów.

Co do wszystkich razów, przeprowadzonych w pismach
Komitetu nakazaniem ścisłe ich dbanie i oddaniem winnych pod
Sąd policyjny. Ponadto spowodowaniem translokacyę oddziałów, na
których zachowanie się wniesione były skargi, słowem uczynieniem
wszystko, co w obecnych warunkach możliwe, ażeby uch. li-ć się
od obywateli miasta, będącego terenem wojennym, wszystkie przy-
kroci, niebezpieczeństwa i wybrzyki ze strony tak zdążyć owanych
wojną osobników wojskowych, jak i grasujących pod osłoną nie-
prawnie noszonego mundurów wojskowego liczących słuchaczy
cywilnych wszelkiej narodowości.

Kampania, że te rozkazy i zarządzenia woje
doprowadzą stopniowo przy współdziałaniu obywatelskich czynni

ków o zachowanie dobrej woli do pożądanego uspokojenia w miarę
z drugiej jednak strony muszę z naciskiem podnieść
fakt niewątpliwy, że Żydzi na całym obszarze walk między na-
szymi wojskami a Rusinami od samego już początku zamachu ukra-
ińskiego zajmują stanowisko nam wrogie.-

Sędząc o tam takie fakta, jak stwierdzone występo-
wanie odrębnej milicji żydowskiej z bronią w ręku przeciw
wojskom polskim i na każdym kroku jej działanie na korzyść
władz i sił zbrojnych ukraińskich - ,znamienna, przeciw Polakom
skierowana, a mijająca się z prawdziwym stanem rzeczy, treść
radiotelegramu żydowskiego żydzi i bezpieczeństwa do prezyd.
Wilsona i "całego kulturalnego świata" oraz świadczą o tem do-
wodnie takie znamienne objawy, jak treść odezwy Żydów w Tarno-
polu, tworzenie w większych centrach żydowskich "batalionów
zemsty" itp.- oraz stwierdzają znajdujące przy jeńcach wojen-
nych ruskie rozkazy wojskowe, w których ruskie komanady podnoszą
skuteczną pomoc Żydów w walce z nami, co zaznaczyły i zazna-
czają również ruskie dzienniki, tudzież sąły szereg innych
udowodnionych faktów, między innymi i ten, że Żydzi prowadzą
zarówno we Lwowie jakoteż i poza Lwowem szartą antypolską
agitację.-

Dodaję, że nieprzyjaciel jest stale informowany
o wszelkich naszych ruchach i zarządzeniach wojskowych.-

Jakkolwiek tedy stanowczo jestem przeciwny wszel-
kiemu występowaniu gwałtownemu przeciw Żydom,- to jednak są
dla mnie zrozumiałe skutki silnego w tym kierunku podniecenia
ludności, a co za tem idzie i jednostek wojskowych spowodowa-
nego z jednej strony stanem wojennym i postępowaniem zbroj-
nych sił ukraińskich, przeciwnem wszelkim uznanym prawom i r-
gułom wojny, - z drugiej zaś nadto otwarcie wrogiem zachowa-
niem się społeczeństwa żydowskiego i to właśnie w najkrytycz-
niejszej chwili dziejowej, - Zachowanie się takie społeczeń-
stwa żydowskiego w bardzo znacznej mierze pacyfikacyjną ani-
malność Kwatermistrzostwa.- Ofiarą mniej lub więcej uzasad-
nionych podejrzeń, wywołanych podnieceniem, paść mogą i padać

16 4

bardziej osłabio ludzkie niewinni, których spotyka czasowa przy-
trzymanie i, połączone z nim w natury rzeczy przykrość.-

Co do sąjsć ostatnich dni, na które Komitet się śali
stwierdzone w toku dochodzeń, że w wielu wypadkach dopuścili
się nadużyć bandyci w mundurach wojskowych; zastrzeżenie się tedy
muszę przeciw tak częstemu generalizowaniu w pismach żydowskie.
Komiteu zarzutów przeciw wojsku polskiemu.

Żądanie Komitetu, by przed każdorazem odbyć się
mającą rewizją u obywateli żydów organa bezpieczeństwa zwracał,
się do Sekretaryatu Komitetu żyd. o wydelegowanie mężów zaufa-
nia jako świadków rewizji, - nie można dać miejsca tak ze wzglę-
do trudności techniczne i możliwość uprzedzenia o rewizji, jak i
względów zasadniczych, gdyż ani Komenda, ani żadna inna władza
nie jest w możności przyznać Komitetowi żyd. charakteru instytu-
publicznej i uprzywilejować w ten sposób część ludności miasta
w porównaniu z inną. - Czynniki obywatelski przy rewizjach zostai
już uwzględnionym przez odnośny rozkaz przybierania do rewizji
członków Miejskiej Straży obywatelskiej, która to instytucja
obejmuje całe miasto i czuwa nad bezpieczeństwem życia
i mienia całej ludności miasta. -

Kategoryczne ograniczenie czasu rewizji na przeciąg
dnia od godziny 8 rano do 4 popoł. w praktyce nie jest możliwym,
gdyż zapewniałoby osobnikom działającym przeciw sile zbrojnej
państwa bezpieczeństwo i bezkarność przez 16 godzin na dobę. -

Niepodobna mi też przy tej sposobności nie zauważyć,
że już z treści pism Komitetu wieje aż nadto widocznie duch nie-
przyjazny Wojsku Polskiemu jako takiemu, że Komitet używa czę-
sto wbrew statutowi stampilli, w której nazywa siebie niosącym
pomoc ofiarom p o g r o m ó w "i. - że wógióle sposób jego dzia-
łalności humanitarnej, która ma się wedle statutu ograniczyć
tylko do ofiar sąjsć l i s t o p a d o w y c h, - nosi cechy
manewrów agitacyjnych i przybiera charakter nie jako "państwa
w państwie". -

Jeśli powyższy stan rzeczy w gruncie si, nie uleci,
zaussony będą mimo najszlachetniejszej chęci poparcia akcyi
tarniej na rzecz białej żydowskiej ludności, - dla zabezpieczenia
interesów walcząc o w obronie miasta wojska polskiego Komitet
rozstrząsać i winnych członków pociągnąć do odpowiedzialności,
w drodze Sądu polowego.-

Lwów, dnia 4. stycznia 1919.

L.S.

W. Sikorski płk. m.p.

Naczelne Dowództwo W.P.
na Gal. Wsch. Kwatermistrzostwo.-

L. 153/10

L. 153/10

Do
Rydzonkiego Komitetu dla niesienia pomocy ofiarom
rozruchów i rękawic w listopadzie 1918.

L w t w i e s t

W celu zapewnienia wszystkim mieszkańcom na obazarze tutejszego Kwa-
termistrzostwa bez różnicy wyznaczenia narodowości bezpieczeństwa życia
i mienia sica oraz ich spokoju domowego wydałem oły szereg ogólnych
zarządzeń, powołując do życia pod kierunkiem Dyrektora Policji, Rzecz-
wę straż bezpieczeństwa, a także Zaprzemierzę policyjną, z przeznaczeniem
do obrony obywateli przed każdym nieprawnym atakiem, skażeniem by
tenże podchodził, normując kwestye przeprowadzenia rewizji domu i osoby,
kwestye świadczeń osobistych, itd.

W ostatnim niedopuszczalnie i uproszczono zakres
działania wyznienionych wojskowych organów bezpieczeństwa, oraz
zarządzone mocą do porolowania ulic miasta przez oddziały zbrojne
zbrojnych oficerów. Co do wszystkich zażć przeprowadzonych w pismach
Komitetu nakazałem ściśle ich badanie i oddalem winnych pod Sad po-
lowy. - Ponate spowodowałem traszaskowe oddziałów, na któ-rych
zachowane się wnoszone oły skargi, słowem uczyniłem wszystko, co w o-
becnych warunkach możliwe, azoby uchylić od obywateli miasta, bada-
cego, terena wojennym, wszystkie przykreści, uciążliwości i wybryki
ze strony tak zaprzemowanych wojna osobników wojskowych, jak i gra-
nujących pod celemu nieprawnie noszące mundury licznych złoczyńców
cywilnych wszelkiej narodowości. -

Mam nadzieje, ze te rozkazy i zarządzenia moje do pro-
wadze stopniowo przy współdziałaniu obywatelskich czynników dobrej woli
do pozadnego uspokojenia w mieście. -

Z drugiej jednak strony musze z naciskiem poanłość fakt
niezaprzeczny, ze Żydzi na całym obazarze walk między innymi w Krak-
u Rusinami od samego juz poczatk z zachoju ukraińskie, z zachoju ukrai-
wisko, itd. -

Świadcza o tem także fakty, jak stwierdzone występowanie
sąrebrnej milicyi żydowskiej z bronią w roku przeciw wojskom polskim
i na każdym kroku jej działanie na korzyść władz i sił zbrojnych ukra-
intakich, znamienna przeciw Polakom składowana, a mijająca się z praw-
dą wya gane m rzeczy treść radiotelegramu żydowskiego Wydziału bezpie-
czeństwa do prezyl. Wilsona i "całego kulturowego ó-wiata" oraz świadcza
o tem dowodnie takie znamienne objawy, jak treść odezwy Żydów w w Tarnope-
lu, tworzenie w większych centrach żydowskich "batalionów zemsty" itp.
oraz stwierdzają znajduwane przy jeńcach wojennych ruskie rozkazy wo-
jskowe, w których ruskie komendy podnoszą skuteczną pomoc żydów w wojnie
znami, co zaznaczają i zaznaczają również ruskie dzienniki - tudzież
cały szereg innych udowodnionych faktów, między innymi i ten, że Ży-
dzię prowadzą zarówno we Lwowie jakoteż poza Lwowem zacięta antipol-
ska agitacye.--

Dodaje, że nieprzyjaciel jest stale informowany o wszelkich
naszych ruchach i zarządzeniach wojskowych.--

Jakkolwiek tedy stanowczo jestem przeciwny wszelkiemu wysta-
powaniu gwałtownemu przeciw Żydom, to jednak są dla mnie zrozumiałe
skutki innego w tym kierunku podniecenia ludności, a co za tem idzie,
i jednostek wojskowych spowodowanych z jednej strony stanem wojennym
i postępowaniem zbrojnych sił ukraińskich, przeciwnem wszelkim uzna-
nym prawom i regułom wojny, - z drugiej zaś nadto otwarcie wrogie
zachowaniem się społeczeństwa żydowskiego i to właśnie w najkrytyczniej-
szej chwili dzisiejszej, zachowanie się takie społeczeństwa żydowskiego
wobec znacznej części jego większości, rzecz oczywista, utrudnia
w znacznej mierze pasywną działalność Kwatermistrzostwa.--Ofiara-
miej lub więcej uzasadnionych podejrzeń wywołanych podnieceniem, paść
mogą, i padają ludzie często niewinni, których spotyka czasowe przy-
trzymanie i połączone z niem z natury rzeczy przykrości.--

Co do zajęć ostatnich dni, na które Komitet się zali, stwier-
dzam w teku dochodzą, że w wielu wypadkach dopuścili się nadużyć
bandyci w mundurach wojskowych; zastrzeżę się tedy muszę przeciw tak
częstemu generalizowaniu w piśmiech żydowskiego Komitetu zarzutów prze-

nie wojsku polskiemu .-

Rozdaniu Komitetu, by przed kazdym razem odbyć sie majaca rewizja u obywateli zydów- w organa bezpieczeństwa zwracaly sie do sekretaryatu Komitetu zyd. o wydelegowanie mezoów zaufania, jako świadków rewizji, - nie mozna dać miejsca tak ze wzgledu na trudności techniczne i mozność uprzedzenia o rewizji, jak i ze wzgledów zasadniczych, gdyż ani Komenda ani zadna inna władza nie jest w mozności przyznać Komitetowi zyd. charakteru instytucji publicznej i uprzywilejować w ten sposób część ludności miasta w porównaniu z inna. - Czynniki obywatelski przy rewizjach zostal juz uwzględnionym przez odnośny rozkaz przybierania do rewizji członków Miejskiej strazy obywatelskiej, która ta instytucja obejmuje całe miasto i czuwa nad bezpieczeństwem życia i mienia całej ludności miasta. -

Kategoryczna ograniczenie czasu rewizji na przeciąg dnia od godziny 8 rano do 4 popoł. w praktyce nie jest możliwym, gdyż zapewniłoby osobnikom działającym przeciw sile zbrojnej państwa bezpieczeństwa i bezkarności przez 16 godzin na dobo. -

Niepodobna mi przy tej sposobności nie zauwazyć, że juz z treści pism Komitetu zyd. wiec az nadto widocznie duch nieprzyjzyny Wojsku Polskiemu jako takiemu, że Komitet uzywa czesto wbrew statutowi stampilii, w której nazywa sie bie nieszczym pomoc ofiarom "pogromów" i ze wogóle sposób jego działalności humanitarnej, która sie ma wedle statutu ograniczać tylko do ofiar zająć l i s t o p a d o w y c h, nosi cechy manewrów agitacyjnych i przybiera charakter niejako "państwa w państwie". -

Jeśli powyższy stan rzeczy z gruntu sie nie zmieni, zmuszony bede mize najszczerczej checi poparcia akcyi humanitarnej na rzecz BIEDNEJ zydowskiej ludności - dla salwowania interesów walczacego w obrębie miasta wojska polskiego Komitet rozwiazać i winnych członków pociągnąć do odpowiedzialności w drodze sadu polowego. -

Lwów, dnia 4. stycznia 1919.

219/19

19

1918, dnia 7. stycznia 1918.

Do Hon. szanownego Prezydenta Wojsk Polakich
na Galicję wschodnią

К о с т о р н и с т р о в с т в о

w
L o w i e.

Na pismo z 4. stycznia 1918 L. 150/kw. gż. i doręczone z
dnia 6bn. na następujący temat:

Podane w wymienionym piśmie rozkazy i zarządzenia,
wydane przez Komendantstwo w celu uspokajenia niesta i zabez-
pieczenia życia iienia obywateli bez różnicy narodowości i wy-
znania, przyjmujemy z zadowoleniem do wiadomości i jestdżny pełni
ufności, że kraki te doprowadzą do zamierzonego celu.

Natomiast uważamy za swój obowiązek na zarzut i
i obwinienia, podniesione w cytowanym piśmie pod adresem gudew i
podpisanego Komitetu świadcząc co następuje:

1./ Zarzut, że jest „faktem nieuczciwym, że Żydzi na ca-
łym obszarze walk między wojskami polskimi a Rusinami, od samego
żna początku kampanii ukraińskiej, zajmują stanowiska wrogie Pola-
kom² - nie znajdują żadnego poparcia w faktycznym stanie rzeczy.
Prześlania i dochodzenia, prowadzone dotychczas przez władze sądowne
wojskowe i cywilne, nie dostarczają żadnej podstawy do karnej, do-
czego zarządzenia chociaż jednego „ja, zina se przesłano ich nie-
ślizną, władz, - z powodu rozkazów tego rodzaju przesłania.

2./ Przytoczone na uzasadnienie powyższego, tak oświadczenie
zarządu wojskowego „stwierdzenie występowania odrębnej milicji żydow-
skiej z bronią w ręku przeciwko wojskom polskim itd” - tylekrotnie
żna odparte zostały jako zupełnie nieuzasadnione, że powołanie
tego zarządu, w tak oficjalnego miejsca bardzo boleśnie nas dotr-
nąć, że musi, tenbardziej se milicja „żydowska, uznana tak przez władzę

sojuszem polski, jak i ukraiński, nie są jedynie i wyłącznie na ce-
lu starcia z sobą i siebie z dzielnicą żydowską, a nie stater-
czono ani jednego wypadku z którymby, od tego samego gościa okre-
ślonego z dante czołby na wios była odstąpiła.-

3/ O tem co się dzieje w Tarnopolu lub wogóle poza
frontem bojowym, nie możemy mieć wiadomości, utosunki lwowskie
natomiast znamy dokładnie i za zachowanie się Żydów we Lwowie
przyjmujemy pełną odpowiedzialność. Przekonani jesteśmy jednak
że informacje o odezwie Żydów w Tarnopolu i rzekomych żyd.

"batalionach zemsty" pochodzą z tych samych źródeł, z któ-
rych powstały wiadomości o żydowskich zamachach bolszewic-
kich we Lwowie, o koczach Żydów z Ukraińcami,
o planowanym we Lwowie odwecie, o równocześnie zamierzonych
atakach z zewnątrz i wewnątrz miasta, o zamierzonym przez
Żydów pogromie sklepów chrześcijańskich w święta tego
Narodzenia i td.-

4/ Wysnuwanie z rozkazów wojskowych władz ukraińskich
lub głosów prasy ukraińskiej wniosków ujemnych o zachowaniu
się ludności żydowskiej nie ma żadnego uzasadnienia.

Mieliśmy podobne ogłoszenia ukraińskie o faktach
które się rozgrywają w naszych oczach we Lwowie i wtedy
Żydzi jawnie i publicznie przeciw tym enuncyacyom protes-
towali, w czasie, gdy Ukraińcy tutaj mieli pełną władzę.-

5/ Przytoczenie okoliczności, że "nieprzyjaciół jest
stałe informowany o wszelkich polskich ruchach i zarządze-
niach wojskowych" naprowadzone w piśmie krytykującym
zachowanie się Żydów, odczuć musimy jako bolesną, ciężką
nie krzywdzącą, zupełnie bezpodstawną znieprawę.

6/ Zastrzeżenie uczynione przeciw generalizowaniu
w pismach naszych "zarzutów przeciw wojsku polskiemu" nie
jest uzasadnionem, gdyż nigdy nie podnosiliśmy generalnie
zarzutów przeciw wojsku polskiemu "jako takiemu".-

w licznych naszych patrolach zaliczyliśmy się na postępo-
wanie poszczególnych oddziałów lub patroli, zawsze jednak
zarys na podstawie przytoczonych faktów i dowodów, gdzie
z rabunkiem czy plądrowaniem łączyły się aresztowanie
osób i odstawienie ich czy to do Komendy Jolau czy do
Gandaraery i tp.

Żeśmy tego rodzaju nadużycia zwalczali bardzo
silnie - choć przez długi czas bezskutecznie, w tem nie
możemy się dopatrzeć żadnego z naszej strony uchybienia
wobec wojska polskiego, gdyż iedzié jeszcze mniemamy, że
działanie to nasze leżało zeż w interesie honoru armii,
interesie iadu i porządku w mieście i w interesie Na-
czelnych Komend, które bez naszej interwencji nie były-
by się często nawet mäs dowiedziały o tem, co się dzie-
je wśród niektórych oddziałów i jakie są popełniane na-
dużycia,-

Tyle w sprawie faktów.

Pozatem stwierdzić musimy, że z pisma Kwatermistrzostwa
przebieje bardzo daleko idąca nieufność do Żydów w ogól-
ności, a do działalności naszego Komitetu w szczególności,
tak dalece, że pracę naszą w obronie ludności ży-
dowskiej, tak ciężko ostatnimi wypadkami dotkniętej,
uważa Kwatermistrzostwo za "manewry agitacyjne" i za
przybieranie charakteru "państwa w państwie" i grozi
nawet rozwiązaniem Komitetu i sądem polowym.

Wobec tego oświadczamy, że na posterunek obec-
nie przez nas piastowany powożai nas obowiązek wobec
ludności żydowskiej, i że spełnienie tego obowiązku
uważamy za zbawienny tak w interesie tejże ludności,
jakoteż i społeczeństwa polskiego.-

Na posterunku tym wytrwać chcemy tak długo,

jak długo praca nam będzie możliwa.-

Gdyby jednak nieufność nam objawiona w piśmie Kwatermistrzostwa była wyrazem rzeczywistego ducha panującego wobec Żydów w Naczelnym Dowództwie, i gdybyśmy naszą działalność musieli rzeczywiście ograniczyć do wypadków listopadowych, a nie wolno nam było zaopiekować się ofiarami dalszych nadużyć, - w takim razie uważalibyśmy naszą dalszą działalność za niemożliwą.-

L.174/Kw.gl.

21

Ważne

Do

Żydowskiego Komitetu

dla niesienia pomocy ofiarom rozruchów i rabunków
w listopadzie 1918.r.

w Ł w o ł e

W uzupełnieniu listu mojego z dnia 4.I.L.150/Kw.gl.
i w odpowiedzi na wyjaśnienia P.T. Komitetu z dnia dzisiejszego do-
nosze Szanowny^m Banon uprzejmie co następuje:

1. Zdanie cytowanego powyżej pisma dodaje, że nieprzyjaciół jest
stale informowany o wszelkich naszych ruchach i zarządzeniach wojas-
wych nie było wcale skierowanem pod adresem Żydowskiego Komitetu.-
Była to także umieszczona uwaga usprawiedliwiająca podniecenie
społeczeństwa w mieście i ilustrująca wynikające z powyższego na-
stroju konsekwencye. 2. Podnosze również, że zarzuty wymienione w cy-
townym piśmie nie odnosiły się do całosci narodu żydowskiego jak
to zreszta zaznaczyłem pisemnie.- 3. Zaznaczam w końcu, że uznawa-
łem i uznaje w całej pełni pożytek i potrzebę istnienia Żydowskiego
Komitetu, którego czysto filantropijna działalność w obrębie
cierpiących niedze mas żydowskich spotka się zawsze z żywym poparciem
polских władz wojskowych.- Uznaje również pożyteczną działalność
w tym Komitecie pana prezydenta Askenazego.- Cytowanym piśmie spro-
ciłem się jeno P.T. Komitetowi uwagę na niewłaściwości - pod adre-
sem polских władz wojskowych popelniane, które w interesie
sprawy nie powinny się w przyszłości powtórzyć - by nie zmuszao
władz wojskowych do ostrych przeciwko Komitetowi zarządzeń.

Po wyjaśnieniach ustnych, które panowie secheieli
Kwatermistrzostwu dzisiaj udzielili - jestem przekonany, że dalsz
działalność Żydowskiego Komitetu w dotychczasowym co najmniej sa-
kresie znajdzie poparcie z naszej strony.-

W. Sikorski plk. n. p.

Lwów, 8/1.1910.

Jasnie Wielmożny Panie Prezydencie!

Odnosnie do dzisiejszej konferencji z Prezydentem
niasta nam zaszczyt udzielić W Panu odpis piśma tut. Oddziału Kwater-
nistrzowskiego z 4. bm. L.150/Kw.gl. a nie mniej piśmo dodatkowe w te-
nierze dziś otrzymane do L.174/Kw.gl.-

Pozwalam sobie nadmienić, że to ostatnie piśmo
bynajmniej nie jest w stanie usunąć przyczyn żalu i gorczy wywoł-
nych piśmem pierwszym, -i tylko zupełne cofnięcie zniewag i obraza-
jących pogrozek zawartych w piśmie z 4-go bm. może dać jaką taką
satisfakcyę ciężko naruszonej naszej jednoci obywatelskiej.-

Co do uznania wyrażonego mojej osobistj przybe-
nej ~~działalności~~ działalności, mu że dodać, że i to uznanie,
jak samo jak poprzednia groźba Sadem polowym - są równie mojem zda-
niem nie na miejscu, gdyż Władze wojskowe nie są powołane do tego
rodzaju klasyfikowania, i ustanawiania cenzury działalności obywa-
telskiej.-

W końcu nadmieniam, że tak jak dotąd przestrzega-
galem skrupulatnie, by niez materyalami nie wy^ostali się poza Lwów,
tak i obecnie przesłałem całą korespondencyę dotychczasową zrad
Komitetu Ratunkowego Wojsku polskiemu, organizacyjnemu obywatelskim
w Warszawie, celem dwołania się wedle własnego uznaniado Naczelnymch
Wojsk Polskich wzgl, do polskiej opinii publicznej, oraz w celu
stwierdzenia, czyli tego rodzaju rzady wojskowe dopuszczalne są
w demokratycznej i ludowej Rzeczypospolitej polskiej.-

Proszę przyjąć wy^orazu

wysokiego poważania

b1

B¹¹

Representanci i mówcy zaufania organizacji żydowskich bez różnicy przekonań politycznych składają uroczysty protest przeciw zupełnie bezpodstawnemu wzięciu zakładników z pośród ludności żydowskiej i stwierdzają:

1/ że od czasu pogromów nie został skonstatowany ani jeden fakt czynnego odporu ze strony ludności żydowskiej z powodu gnatów na nich popełzionych

2/ że takiego odporu nie wywołały nawet zarządzenia i wypadki kary po pogromach, które z natury swej ^{mogły} działać podburzające i ~~przekraczające~~ ^{na} ludność żyd. Do tych wypadków zaliczamy:

a/ zachowanie się czasopisma "Pobudka," które założone zostało jako organ wojskowej komendy polskiej;

b/ zachowanie się ~~całej~~ prasy polskiej we Lwowie, która usiłowała pogromy przedstawić wyłącznie jako akt rozbójników i bandytów wypuszczonych z więzień, a równocześnie zwałała winę na samych Żydów;

^{zawieszono} c/ ogłoszenie statystyki o osobach sprawców, która zdolna jest ~~złamać~~ ^{złamać} prawdziwy stan rzeczy;

d/ szereg komunikatów oficjalnych o treści spotwarzającej ludność żyd.

e/ szereg zarządzeń politycznych i wojskowych wykonywanych prawie wyłącznie na Żydach, które miały na sobie ~~pełne~~ ^{z konwiktów} piętno terreru, jak łapanie do służby wojskowej po ulicach, chwytywanie najważniejszych adwokatów i inżynierów, ludzi z inteligencji, byłych oficerów austr. do najniższych rebot, napełniania sienników, szurewania posiadzek w pewnych miejscach i.t.p.

f/ aresztowanie młodzieży żyd. za noszenie oznak żałoby;

g/ rozpuszczanie w prasie z palca wyssanych, tendencyjnych wiadomości, jakoby wśród Żydów lwowskich szerzył się ruch bolszewicki, jakoby z kół żydowskich wychodziła agitacja bolszewicka;

h/ systematyczne rewizje po domach żyd. wrzeczono za przechowaną bronią niedozwoloną i także rewizje w beńnicach żyd.

1/ w ostatnich nas dniach stało kolportowanie zmyślonych wieści o rzekonym jakimś odwole ozymym przez Żydów planowanym i.t.p. podburzające, idąc za prawdy pozbawione pogłoski.

3/ Oświadczają dalej, że na posłuchaniu u Jego Eksc. generała Rozwadowskiego, naczelnego komendanta wojsk polskich Galicyi wschodniej, representanci żydewscy wszystkich odzieni złożyli uroczyste honorum zagwarantowane zapewnienie, że wśród ludności żyd. niema cienia dążności do jakiegokolwiek odwetu, że ludność ta zżamana nieszczęściami i klęskami pragnie tylko możności spokojnego istnienia i ani myśli o jakimkolwiek odperze do którego jest faktycznie i fizycznie zupełnie niezdolną, a rabin żyd. złożył przed głównodowodzącym uroczystą przysięgę na prawdziwość tych zapewnien. Wymienieni representanci przyjęli też wobec głównodowodzącego pełną odpowiedzialność za zupełnie spokojne i lojalne zachowanie się ludności żyd. w mieście, a Jego Eksc. generał Rozwadowski przyjmując te oświadczenie ^{ożyciwił} oświadczył, że ufa tym zapewnieniom i przywiązuje do nich pełną wiarę, w następstwie czego też istotnie z całą lojalnością cefną cały szereg przykrych, dotkliwych i godności obywatelskiej Żydów ubliżających zarządzeń.

4/ Wymienieni representanci wskazali Jego Elsc. na okoliczność, że szereg po sobie następujących faktów i zarządzeń, które się kolejne po sobie ujawniają ^{z kilku stron} i te także że po usunięciu jednych powstają nowe zarządzenia, ^{co prowadzi do} doprowadziły do niezbitego wniosku, że istnieje zorganizowana jakaś tajna na władze cywilne i wojskowe widoczny wpływ mająca ręka, która systematycznie i planowo tę akcyę przeciw Żydom prowadzi, władze i społeczeństwo przeciw Żydom podburza, czyny przewlekające i zarządzenia władz wywołuje, jak gdyby z powziętym zamiarem wywołania wśród ludności żyd. odperu, któryby dał powód do nowych ^{repression} pogromów, lub przynajmniej poprzednie usprawiedliwił. Representanci wskazali też gdzie, w którym miejscu szukać ewych tajnych sił i stwierdzają penownie, iż ich działalność planowa i przewokacyjna nie ustaje.

5/ Wzięcie zakładników z pośród ludności żyd. jest nowym takim aktem, który ludność żyd. zaniepokoił, ^{i rozprawy wzięli w ręce.} podburza i do czynów rozpaczliwych pobudzić może,

94
26
25

Postulaty na dziś.

a brak odpowiedzialnych przywódców znacznego odzłamu tej ludności wśród niej może się przyczynić do wzrostu ganiepekowania i stwerczenia możliwej agitacji nieodpowiedzialnej.

W tych warunkach reprezentanci i mężowie zaufania organizacji żydewskich, jakkolwiek przekonani są, że ludność żyd. z mocy własnych instyunktów i uspesobienia nie da się porwać do ^{zabnych} czynów szalenstwa lub rozpacz, ze swej strony ~~jednak~~ ^{nie by musieli} uchylają wszelką odpowiedzialność za następstwa ~~jakie z tego dla nowej prowokacyjnej roboty wynikną~~ ^{niechcą z tego wyciągnąć korzyści} ~~uważają~~ ^{uważają} ~~gwałty ten~~ ^{gwałty ten} ~~nie~~ ^{nie} ~~ważą~~ ^{ważą} ~~się~~ ^{się} ~~z~~ ^z ~~tego~~ ^{tego} ~~dla~~ ^{dla} ~~nowej~~ ^{nowej} ~~prowokacyjnej~~ ^{prowokacyjnej} ~~roboty~~ ^{roboty} ~~wynikną~~ ^{wynikną}.

gwałty ten nie są tu wcale daleki. -

Postulaty na dziś.

Pacyfikacja umysłów i akcja porozumiewawcza wymagają stworzenia odpowiedniej atmosfery.-

W tym celu są potrzebne:

- 1/ Rząd polski państwowy i lokalny - oraz panujące w społeczeństwie stronnictwa, zwłaszcza te, które najmocniej dotąd zwalczają Żydów, że wchodzą na drogę polityki przemyrzenia z Żydami i domagają się od prasy i opinii publicznej, ażeby na sesye poparły tę politykę w interesie polskiej racyi stanu i interesu narodowego.-
- 2/ Z powodu zarzutów podnoszonych przeciw Żydom na dworzakach, w odniesieniu ogłoszonej neutralności, do pogromów i do milicyi żydowskiej, musimy się domagać pełnej rehabilitacji tak, żądów lwowskich jak i milicyi.-
- 3/ Musiano by zwolnić wziętych żydowskich zakładników i zaarrestowanych milicyantów.-
- 4/ Żądamy całkowitego cofnięcia pisma kwatermistrzostwa z dnia 4/1.1919.
- 5/ Domagamy się bezwzględnej reformy m. Straży obywatelskiej, w ten sposób, by usunięto panujący tam antysemityzm, i asemityzm.-
- 6/ Domagamy się reformy wojsk. biura prasowo-politycznego w tym duchu, by powstrzymano podburzającą przeciw żydom działalność tego biura /Pobudka, Trybuna, Komunikaty etc
- 7/ Żądamy kooptacji odpowiedniej klasy przedstawicieli ludności ludności żydowskiej do Komisji rządzącej.-
- 8/ W końcu należy przystąpić do akcji odbudowania ofiar pogromu i akcji odbudowy zniszczonych przez pogromy domów i urzędów i gospodarstw domowych i zarobkowych oraz agżystencj ekonomicznych zdanych dziś wyłącznie na akcję zapomogową Komitetu ratunkowego, którego środki nie wystarczają nawet na najdrobniejszą część na zadośćuczynienie najniezbędniejszych i najkronniejszych potrzeb doraźnej pomocy.-

17

Opis.
Komenda Miejskiej Strazy Obywatelskiej

L. 485/19.

Rozkaz No. 59.

Lwów, dnia 14. stycznia 1919. r.

4/. We Lwowie bawi obecnie Nadzwyczajna Komisja śledcza rządowa,
z Warszawy delegowana do przeprowadzenia dochodzeń o do zajść
w dzielnicach żydowskiej w listopadzie br., które połączyły za sobą
ofiary w życiu i mieniu obywateli. - Bonieważ honor naszego miasta
i społeczeństwa wymaga, by sprawa ta została należycie wyjaśniona,
i zarzut rzucony ze strony nieprzyjacielskiej, że sprawca tych gwałtów
byli żołnierze polscy przez ścisłe dowody odparto, przy równoczesnym
wykazaniu, że rabunki te i napady popełnili bandyci, a między nimi
sporo osób wyszła greckokatolickiego i mojżeszowego, oraz że
społeczeństwo żydowskie przez wrogię zachowanie się wobec wojsk
polskiego zwłaszcza skrytybojęce strzelało z mieszkań, znęcało się
nad rannymi itp. często żołnierzy naszych prowokowało, - używa się
wszystkich członków Miejskiej Strazy Obywatelskiej, którzyby o zaj-
ściach w tych dniach krytycznych mieli jakakolwiek wiadomość, aby
się zgłaszali do wyżej wymienionej Komisji u delegowaną sędz. p. Zygmur-
ta Rymowicza, celem złożenia świadectwa. - Komisja ta urzęduje
od godz. 11 do godz. 1-ej w gmachu Sadu Wągorowskiego karnego, pokój 39.

Sulimski m. p.

29
28

ZYDOWSKI KOMITET
DLA NIESIENIA POMOCY OFIAROM ROZRUCHÓW I RABUNKÓW W LISTOPADZIE 1918
WE LWOWIE.

Lwów, dnia 14/3.1919.191

Do P.T.

W grudniu r.1918.poczęły oddziały wojsk polskich chwycić z ulic i mieszkań mezozyan, szczególnie Żydów do robót.-

Rzecz ta, gdy wówczas umysły pozostawały pod świeżym wrażeniem wypadków listopadowych, działała na ludzi fatalnie: nie była wolna od nadużyć; a i wojsku polskiemu źle służyła, albowiem nigdy nie było na czas potrzebnej ilości ludzi zdatnych do robót.-

Tedy w pierwszych dnia stycznia 1919.zawarliśmy z tut.Komendą miasta i placu układ, którym
a/ myśmy się zobowiązali dostarczać dziennie około 500 robotników,

b/ zaś wojskowość zobowiązała się zaniechać chwytania ludzi dorobót, zaś dostarczanym przez nas robotnikom płacić po 10 koron dziennie, a nadto dawać im po 1/2 bochenka chleba.-

Myśmy układu wiernie dotrzymali.-Gdy zaś nie można dzisiaj sądzić od człowieka, ażeby za 10 koron dziennie pracował, gdyż z tego nie wystarczy, dopłacamy dziennie robotnikowi, który pracuje w obrębie miasta K.10.-d

dziennie, pracującemu w okopach w dzień K.15.-, pracują-
ceму w okopach w nocy K.20.-

W ten sposób z funduszu w prze-
znaczonych przez ludzi dobrej
woli na wyżywienie głodnych
i na odbudowę gospodarczą ofiar
wypadków listopadowych, wypłacili-
śmy do 11. marca br. 758.000 koron.-

Skarb wojskowy zwrócił nam 212.960 koron /a to
tytułem zwrotu owych 10 K., które on znowu robotnikom
płaci/- Zaś za 1992 legitymacyi, które wręczamy oso-
bom niechęcącym pracować w okopach, lecz chcącym użyć
czasu swego dla siebie, a zasobnym otrzymaliśmy dotych-
czas 115.321 koron.-

W ten sposób bezpowrotna strata nasza, poniesio-
na do dnia 11. marca 1919. wynosi 429.719 koron.-

Innymi słowy, odjęliśmy przeszło 420.000 koron,
ludziom, należącym do najniebezpieczniejszych i dla usunię-
cia niepokoju z miasta wydaliśmy je na cele wojskowości.-

Gdyby taki stan rzeczy miał jeszcze jakiś czas
potrwać, osiągnięty byłby taki skutek, że wszystkie nasza
roboty musiałaby dla braku funduszy stanąć.-

Gdy rzeczy wzięły taki obrót zaządano od nas, aby-
śmy zaczęli dostarczać nie 500 lecz 1500 robotników.-

Ze wobec przedstawionego stanu rzeczy takiej ilo-
ści robotników dostarczyć nie możemy, jest oczywiste.-

Prosimy od tego żądania odstąpić.-

Przewodniczący

Sekretarz

29

**ŻYDOWSKI KOMITET
DLA NIESIENIA POMOCY OFIAROM ROZRUCHÓW I RABUNKÓW W LISTOPADZIE 1918
WE LWOWIE.**

Lwów, dnia 14/3.1919. 191

Do P.T.

W grudniu r.1918.poczęły oddziały wojsk polskich chwycić z ulic i mieszkań mężczyzn, szczególnie Żydów do robót.-

Rzecz ta, gdy wówczas umysły pozostawały pod świeżym wrażeniem wypadków listopadowych, działała na ludzi fatalnie; nie była wolna od nadużyć; a i wojsku polskiemu źle służyła, albowiem nigdy nie było na czas potrzebnej ilości ludzi zdatnych do robót.-

Tedy w pierwszych dnia stycznia 1919.za-
warliśmy z tut.Komendą miasta i placu układ, którym

a/ myśmy się zobowiązali dostarczać dziennie około 500 robotników,

b/ zaś wojskowość zobowiązała się zapiechać chwytania ludzi do robót, zaś dostarczonym przez nas robotnikom płacić po 10 koron dziennie, a nadto dawać im po 1/2 bochenka chleba.-

Myśmy układu wiernie dotrzymali.-Gdy zaś nie można dzisiaj ządać od człowieka, ażeby za 10 koron dziennie pracował, gdyż z tego nie wyżyje, dopłacamy dziennie robotnikowi, który pracuje w obrębie miasta K.10.-d

ŻYDOWSKI KOMITET
DLA WIEZIENIA POMOCY OFIAROM ROZBUCZÓW I RABUNKÓW W LISTOPADZIE 1918
WE LWOWIE.

191. i dziennie, pracującemu w okopach w dzień K.15.-, pracują-
semu w okopach w nocy K.20.-

W ten sposób, z funduszu w przeznaczonego przez ludzi dobrej woli na wyżywienie głodnych i na odbudowę gospodarczą ofiar wypadków listopadowych, wypłaciliśmy do 11. marca br. 758.000 koron.-

Skarb wojskowy zwrócił nam 212.960 koron /a to tytułem zwrotu owych 10 K., które on znowu robotnikom płaści/- Nas za 1992 legitymacji, które wręczamy osobom niechęącym pracować w okopach, lecz chcącym użyć czasu swego dla siebie, a zasobnym otrzymaliśmy dotychczas 115.321 koron.-

W ten sposób bezpowrotna strata nasza, poniesiona do dnia 11. marca 1919. wynosi 429.719 koron.-

Innymi słowy, odjęliśmy przeszło 420.000 koron, ludziom, należącym do najniezwyklejszych i dla usunięcia niepokoju z miasta wydaliśmy je na cele wojskowości.-

Gdyby taki stan rzeczy miał jeszcze jakiś czas potrwać, osiągnięty byłby taki skutek, że wszystka nasza robota musiałaby dla braku funduszy stanąć.-

Gdy rzeczy wzięły taki obrót zażądano od nas, abyśmy zaczęli dostarczać nie 500 lecz 1500 robotników.-

Że wobec przedstawionego stanu rzeczy takiej ilości robotników dostarczyć nie możemy, jest oczywiste.-

Prosimy od tego żądania odstąpić.-

Przewodniczący

Sekretarz

Do Sąd
Redak

36

Żydowscy członkowie Rady miasta L
mi zjawić się koropratywnie u Prezydenta mi
że wszyscy złożą swe mandaty, jeżeli nie ust
żydowskiej. Taką samą uchwałę powzięli też c
Rady wyznaniowej, a z chwilą jej wykonania ro
ratunkowy, zawiązany celem niesienia materyalne
cy ofiarom pogromu.

Do tego kroku rozpaczy jesteśmy niebole
położeniem ludności żydowskiej.

Po zgrozą przejmujących wypadkach z dnia 22.11
i następnych dni - wypadkach które jak grom uderzyły w każde
Żyda, ludziliśmy się jeszcze nadzieją, że po owym wybuchu niet
tego rozpasania nastąpi opamiętanie i można będzie stworzyć
kiś modus vivendi w mieście.

Nadzieja ta okazuje się jednak złodna. Pogrom ten
trwa dalej i jest instytucją stałą.

Żaden Żyd nie może wyjść na ulicę, nie narawając się,
by, go jak zwierzę, nie łapano, żaden Żyd nie może się spokojnie uło
żyć do snu bo nieważ wie, czy noc nie przyniesie mu bezprawnej re
wizji lub napadu rabunkowego.

Łapanie Żydów na ulicach do robót albo jeszcze częś
ciej pod pozorem robót dla okupu - bez względu na wiek, zawód i bra
nowisko społeczne, odbywa się całkiem jawnie z pominięciem wszel
kich pod tym względem obowiązujących praw. W tym celu wpadają na
wet żołnierze do sklepów i bożnic, wyciągają z nich gwałtem kupców
i ich personal, a w ostatnich dniach już do aptek i do prywatnych po
mieszkań.

Postępowanie to stosuje się tylko wobec Żydów, tak
jak gdyby ludności chrześcijańskiej katolickiej ustawą o świadcze
niach wojennych nie dotyczyła.

Центральний єврейський

реструкційний комітет

м. Львів

Матеріал головному командувачеві польських
військ у Львові з протестом проти єврейських
погромів та мстивагеня в цій справі

ЦДІА України, м. Львів

Фонд № 505

Опис № 1

Од. зб. № 24

Почато: 1918

Закінчено: 1919

На 30 аркушах